

Projekt Ordo Iuris wylądował w koszu

7 października 2016

Sejm zdecydowaną większością głosował wczoraj za odrzuceniem obywatelskiego projektu, który zakładał nie tylko wprowadzenie całkowitego zakazu aborcji z wyjątkiem sytuacji bezpośredniej konieczności ratowania życia kobiety, ale również karanie kobiet za poddanie się zabiegowi.[AI]

Za odrzuceniem projektu głosowało 232 posłów, przeciwko tylko 58; projekt odrzucono zatem głównie głosami partii rządzącej. Co więcej, z wypowiedzi premier Beaty Szydło wynika, że Prawo i Sprawiedliwość nie planuje w tej kadencji zaostrzyć ustawy aborcyjnej.[S]

Losy projektu były w zasadzie przesądzone od przedwczorajszego popołudnia, kiedy PiS z minimalnym wyprzedzeniem zwołał posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, na którym projekt został odrzucony, również głosami posłów partii rządzącej. Krystyna Pawłowicz w mediach społecznościowych tłumaczyła, że stało się to ze względu na opinię Konferencji Episkopatu Polski, który sprzeciwił się obecnemu w projekcie zapisowi i karaniu kobiety, która decyduje się na przerwanie ciąży. Wydaje się jednak całkowicie oczywiste, że przyczyną tak pospiesznego działania były ogólnopolskie i międzynarodowe protesty na niespotykaną od lat skalę.[S]

We wczorajszej debacie za dalszym procedowaniem projektu wypowiadali się przede wszystkim przedstawiciele katolickich organizacji, które złożyły projekt – Joanna Banasiuk z Ordo Iuris ze smutkiem pytała, co takiego stało się w ciągu ostatnich dwóch tygodni, że posłowie partii rządzącej masowo zmienili zdanie. Za całkowitym zakazem przerywania ciąży, nawet w sytuacji zagrożenia zdrowia ciężarnej albo sytuacji, w której jest nią dziewczynka poniżej 15. roku życia, opowiadał

się też m.in. Robert Winnicki. Ostatecznie przeciwko odrzuceniu projektu głosowali przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości (m.in. Joanna Szczypińska, Anna Sobecka czy Jacek Żalek), Kukiz'15 oraz PSL – w tym ostatnim klubie poparcie dla ustawy było największe, z dziesięciorga posłów aż ośmioro uważa, że Polska powinna mieć jedno z najbardziej restrykcyjnych praw aborcyjnych na świecie.[S]

Najważniejszą wiadomością pozostaje chyba zapowiedź Beaty Szydło, która zapewniała, że jest za „ochroną życia” i przedstawiła program PiS w tym zakresie: program ochrony dla kobiet z niepełnosprawnymi dziećmi, na który środki mają zostać zabezpieczone już od stycznia 2017 roku, oraz „akcję informacyjną”, promującą „ochronę życia”. Nie wspomniała ani słowem o zaostrzaniu obecnej ustawy.[S]

W środę na posiedzeniu sejmowej komisji sprawiedliwości poseł Witold Czarnecki (Prawo i Sprawiedliwość) zgłosił wniosek o odrzucenie w całości obywatelskiego projektu dotyczącego aborcji i ochrony życia. Po kilkudziesięciominutowej awanturze wniosek został przyjęty. Trzeba zaznaczyć, że posłowie Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej, którzy byli do tej za odrzuceniem projektu Ordo Iuris, w środę dokładali wszelkich wysiłków, aby projekt nie został odrzucony... Swoje zażenowanie i poirytowanie sytuacją wyraził poseł Kukiz'15 Piotr Liroy-Marzec. „To jest skandal! Mam bardzo poważne pytanie: w co państwa grają? Mam bardzo poważne pytanie: w co państwo grają? Przez ostatnie dni tak mocno państwo krzyczeli przeciwko tej ustawie. (...) I nagle stała się rzecz niesamowita. Partie, które tak mocno krzyczały przeciwko temu projektowi, nagle robiły wszystko, żeby przedłużyć tą sytuację do stycznia” – mówił poseł. [SI]

Liroy-Marzec zwrócił uwagę, że politycy PO i Nowoczesnej wykorzystali Polki do własnych rozgrywek politycznych. „Jest to niewyobrażalny skandal, w stosunku do ludzi, którzy ufali im przez te ostatnie dni. Zastanawiam się w co pogrywają te partie. Rozumiem, że nie mają pomysłu na projekty ustaw i to

jak rządzić krajem, to się łapią wszystkich sytuacji, które mogą dać paliwo, na którym mogą bardzo dużo ugrać” – wyjaśniał.[SI]

Amnesty International z zadowoleniem przyjęła decyzję parlamentu, by zaprzestać dalszych prac nad projektem zaostrzającym prawo aborcyjne. Decyzja została wymuszona ogromną mobilizacją społeczną, która pokazała, że nie będzie zgody na naruszenia praw kobiet. „To historyczne zwycięstwo kobiet w Polsce. Wielki sukces milionów kobiet i dziewczyn, które zmobilizowały się, pokazały swój gniew i zablokowały propozycję zmian prawnych, która odbierałaby im prawa i narażała ich życie i zdrowie” – powiedziała Gauri van Gulik, zastępczyni dyrektora ds. Europy Amnesty International. „Polska już dziś ma jedną z najbardziej restrykcyjnych ustaw w Europie. Dzięki tysiącom kobiet, które stanęły w obronie swoich praw, dalsze jej zaostrzanie zostało zatrzymane. Trzeba jasno powiedzieć, że kobiety, które poddają się przerwaniu ciąży nie są przestępczyniami, a decyzja o zdrowiu i życiu nigdy nie powinna być w rękach polityków.”[AI]

Propozycja obywatelskiego projektu zaostrzenia prawa pojawiła się w kwietniu. Sekretarz Generalny Amnesty International Salil Shetty wezwał wtedy premier Beatę Szydło, by jasno opowiedziała się przeciwko projektowi, który będzie prowadził do naruszeń praw człowieka i łamał międzynarodowe zobowiązania Polski w tym zakresie. Amnesty International kontaktowała się również z przewodniczącymi klubów parlamentarnych i indywidualnymi posłami i posłankami, informując ich o skutkach zaostrzania prawa w tym zakresie oraz brała udział w demonstracjach w całym kraju.[AI]

Amnesty International stoi na stanowisku, że brak dostępności do możliwości przerwania ciąży w przypadku zagrożenia zdrowia i życia kobiety, gdy ciąża jest wynikiem czynu zabronionego lub gdy płód jest poważnie i nieodwracalnie uszkodzony, prowadzi do naruszeń prawa do życia, zdrowia, wolności od

tortur i poniżającego traktowania oraz wolności od dyskryminacji.[AI]

Autorstwo: kk [SI], JS [S], Amnesty International [AI]

Źródła: Stefczyk.info [SI], Strajk.eu [S], Amnesty.org.pl [AI]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net